KALKUŁ BIAŁY

Na znak

Bogu przymierza dotrzymanego, przez zachowanie,

Y opowiadanie ſłowa

BOSKIEGO

PRZEWIELEBNEMU JEGO MOSCI KSIĘDZU

GODOFREDOWI WEYSOWI,

S. Theologii, y Filozofii Magiſtrowi,

Kaznodziei Toruńſkiemu w Kośćiele

MATKI BOZEY

Nauką, cnotami, y przykładem żywota niezmazanego wſławionemu,

Przy pogrzebowey uſłudze,

podany,

A ſzlachetnym, Przeſławetnym *y Załobnym Gościom*

Reprezentowany

Przez

*P*iotra Szenknechta, J. K. M. Sec.

w Toruniu.

Dnia 10. Maia, Roku Pańskiego 1714.



T H O R V N I I,

Impreſſit Joan Nicolai, NOBIL. SENAT. & GYMN. Typogr.

Zywot Ludzki potyczką, czyli grą mianował,
Albo z czymbym naylepiey mogł parangonował.
Gdy uważam, zachodzą rożne reflexye,
Widząc iak ma co dzienne świat rewolucye.
Lecz co mowię codzienne, owszem co godzinne,
Rzeczy wszelkich stworzonych odmiany są inne
Pod słońcem statecznego nic sie nie znayduie,
Wszytko toczas pożera, mieni, ruinuie;
Bez wszelkiego respectu, y politowania
Bierze starych z młodemi bez pobrakowania.
Natura ludzka z czterech przeciwnych złożona
Elementow, dla tego tak postanowiona
Wałczy z sobą właśnemi przymiotami swemi,
Ogien z wodą, powietrze, contra idzie ziemi,
Gorącość zimno trawi, suchość wilgotności;
I tak zawsze zostaie wspolney przeciwności.
Ciało y krew Duchowi nie chce być posłuszne,
Duch go sobie podbiia na zbawienie duszne.
Wtey potyczce nie może być zgoda spokoyna,
I owszem ustawiczna utarczka y woyna.
Nie wspominam tu woien między Narodami,
Tuszczam kłotnie, niezgody, między osobami.
Z tych przyczyn żywot Ludzki woyną się zwać może,
Wtey do dobrey wygraney dopomoż nam Boże.
Lecz słuszniey żywot ludźki do gry comparuie,
Bo wnim iedno igrzysko z ludźmi wynayduie:
Igra znami fortuna, dostatki wystawia,
Da dobre powodzenie, na honory stawia,
Przyiaźń ludźką daruie, wzbiia czleka w sławę.
W sprawach wszelkich obmyśli szczęśliwą rozprawę,
Utwierdza wzdrowiu dobrym, dać siły y męstwo.
Da nad nieprzyiacielem otrzymać zwycięstwo,
Dowcipem y rozumem dobrym udaruie,
I sposobność do każdey rzeczy ofiaruie:
Więc rozumiesz, żeć zawsze szczęście służyć będzie,
A według myślitwoiey powiedzieć się wszędzie;
Uznasz iże igrzysko szczęście z tobą stroi,
Zazdrosne zaś nieszczęście iuż przy tobie stoi,
Odbierze ci dostatki, z honoru cię zrżuci,
Narazi na nieprzyiaźń, y niechęci wrzuci,
W sławie cię zruinuie, y w reputacyi,
Do choroby przywiedzie, y melancholii,
Na inszego obroci życżliwe ofiary,
Z watliwszy przyrodzone wszytkie w tobie dary.
Tak świat iednym igrzyskiem z ludźmi się zabawia,
Gdy rozumiesz żeś wygrał, przegraną nabawia.
Lecz Wielebny Ksiądz Gottfryd Weys Theologii
Swiętey sławny Magister, y Filozofii,
Kaznodzieia wyborny w Toruńskim Kośćiele
Matki Bożey przez lat tak pracuiący wiele,

Wży-

W życiu swoim tak tę grę z światem odprawował,
I fortuną, ażeby nigdy nie szwankował.
Dla tego do rozumu przyszedszy w młodośći,
Zaczyna grę naypierwszą świętey pobożnośći,
W tey dobrze wyćwiczony, do Drugiey się bierze,
Fundamenta wygraney w Augustańskiey wierze
Zakłada, przy nadziei, że mu się gra nada,
Iakoż y tu szczęśliwy los mu zawsze pada.
Bierze się potym do gry nauk wyzwolonych,
Udaiąc się do Mistrzow godnych y uczonych,
Ktorzy rożnych ięzykow iego nauczyli,
W wymowie krasomowskiey dobrze wyćwiczyli,
Cesarskie, Holenderskie y Angielskie kraie
Nawiedza, funduiąc się w godne obyczaie.
Dowcip z Natury skłonny do wszego dobrego,
Adoptuie chwalebnie do życia godnego.
Przegląda Historykow, y w Filozofii
Cwiczy się, tę poiąwszy, do Theologii
Postępuie szczęśliwie, w tey ugruntowany
Disputy odprawuie godnie bez nagany:
Dla czego otrzymuie y w Filozofii
Magistrowską dostoyność, y w Theologii.
Laurami ozdobiony do Torunia wraca,
Pożądaną pociechę Oyczyznie przywraca:
Ktora na przywitaniu iemu ofiaruie
Pasterską godność w Mieście, y tak następuie
Na mieysce Oyca swego przedtym chwalebnego
W Toruniu, y po cudzych kraiach dość sławnego.
Postanowiony na tym Urzędzie Duchownym,
Powinność swą sprawował torem Oyca rownym,
Nauką, y przykładem dobrym informuiąc
Owieczki, do pastwiska drogę im toruiąc,
W dzięcznym obrokiem słowa nasycał Boskiego,
Do ukontentowania, y smaku każdego.
Ostatnią grę odprawił z śmiercią nieużytą:
Iednak y tę wykonał wygraną sowitą;
Na znak wygraney bierze Kiądz Weys kalkuł biały,
Aby wieki potomne sławę Jego znały.
Trzyma prawy Godofryd Bogu swe przymierze,
Umieraiąc w tey, w ktorey urodził się wierze.
Przeto co żeś w skorała śmierci iadowita
Nigdy nie nasicona, ani nieużyta.
Umarł Wielebny Kiądz Weys, na świecie nie żyie,
Lecz imie iego w sercach pamięć wieczna kryie
Umarł iak człek śmiertelny, lecz żyie w wieczności,
Zaczyna nieskonczoney wiosny zielonośći
Idzie od nas, y żegna z katafalku tego,
Naprzod Ciebie Senacie Miasta Toruńskiego,
Dziękuieć za twe łaski, y za promocyą,

Jako

Jako Paſterz zoſtawiał ſwą benedykcyą.
Zegna y was Wielebni Toruńſcy Kſiedzowie,
Nayukochańſi Bracia, mili Collegowie,
Gdy iuż zwami nie żyie, wiarę ſwoię żywą
Leguie Wam, y ſtraż ſwych Owieczek troſkliwą.
Daieć oſtatnie Vale Małżonko kochana,
Mąż naymilſzy, y żebyś nie była ſtroſkana,
Zoſtawuieć ſwą miłość, żywą, choc umarły,
Aby ſię tą ſowite łzy z oczu otarły.
Zegna y Ciebie Synu lub nie przytomnego,
Ale zawſze w Oycowſkim Sercu obecznego,
Teſtamentem leguieć ſwe błogoſławieńſtwo,
Pobożność, Cnotę, w wierze ſzczere nabożenſtwo.
Zegna y Ciebie z ſerca, Bracie ukochany,
Mośći Panie Doktorze: affekt dotrzymany
Za żywota, po śmierci Tobie ofiaruiąc,
W Tobie y w Synu imie światu prezentuiąc.
Zegna y Ciebie Swiekrze, za przyiaźn dziękuie,
Małżonkę ſwą, iak Oycu, Tobie commenduie.
Zegna y was ſłuchaczow niegdy kazań Jego,
Owieczkom ſwoim życzy wſzytkiego dobrego.
Zegna y całe Miaſto to w poſpolitości,
Zycząc od Boga zdrowia, fortun obfitości.
Y was coście tu przyśli, w usłudze żałobney,
Winſzuie wſzytkim ſzaty w niebieſiech ozdobney.
A gdy Ty żegnaſz wſzytkich Author żegna Ciebie,
Przyiaciel od młodych lat, obaczem ſię w Niebie.

NAGROBEK.

Tu leży godny Prałat kośćioła Bożego,
Prorok prawdy, wykładacz cny piſma świętego
Kaznodzieia żarliwy na przeſtępuiących;
W łaſce utwierdzaiący cnotliwie żyiących,
Pełen cnot, pobożności, dobroci, ludzkośc,
Już ſpoczywa łagodnie w ſzczęśliwey wieczności.

Aż



Kośći ſuche usłyszą słowa Pańſkiego Ezech. c. 37. v. 4.